Pajka, Stanisław

Włodzimierz Rykowski - piewca Przasnysza

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 2, 136-137

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

DR STANISŁAW PAJKA

WŁODZIMIERZ RYKOWSKI — PIEWCA PRZASNYSZA

Kiedy dotarła do nas ta wiadomość wszyscy byliśmy zaskoczeni. 14 grudnia ub. r. zmarł Włodzimierz Rykowski, powszechnie znany działacz regionalny, miłośnik i znawca historii Przasnysza.

Urodził się 15 stycznia 1915 roku w Szymakach koło Płońska w rodzinie inteligenckiej. Dzieciństwo (ojciec był obrońcą sądowym) spędził w Chorzelach. Tam ukończył szkołę podstawową. Natomiast całe dojrzałe swoje życie związał z Przasnyszem. Jako młodzieniec uczęszczał do męskiego gimnazjum. Potem odbywał służbę wojskową w Wilnie w 6 p.p. legionów im. Józefa Piłsudskiego. Brał udział w wojnie obronnej — 1939 r. Walczył m.in. na linii Małkinia — Ostrów — Długosiodło — Różan — Pułtusk — Wyszków — Kamieńczyk. W dniu 14 września dostał się do niewoli niemieckiej (pod Siedlcami). Całą okupację przebywał w oflagach i obozach. Po skończonej wojnie mógł pozostać na Zachodzie. Miał nawet możliwość podjęcia studiów na Uniwersytecie w Getyndze.

A jednak już 1 kwietnia 1946 r. powrócił do Przasnysza. Pracował kolejno w Sądzie Grodzkim, w Budowlanym Przedsiębiorstwie, w Wydziale Zatrudnienia i Płac Zjednoczenia Budownictwa Wiejskiego w Ciechanowie i w Przasnyskim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Pełnił szereg funkcji kierowniczych. Pracując zawodowo uzupełniał swoje wykształcenie. Na emeryturą odszedł 1 marca 1978 roku.

Włodzimierz Rykowski należał do ludzi, których aktywność daleko wykraczała poza pracę zawodową. Był człowiekiem bez reszty rozmiłowanym w historii Przasnysza i okolic. Te własne zainteresowania, których genezy trudno w tym miejscu dociekać, wyznaczyły w dużej mierze treść jego życia, a może nawet nadawały mu główny sens. Już w 1946 r., z myślą o organizacji przyszłego muzeum, zwrócił się pismem do ówczesnego starosty przasnyskiego o zabezpieczenie rozkradanych po dworach książek, mebli, obrazów itp. Otrzymał smutną odpowiedź w rodzaju „mam na głowie sprawy ważniejsze". Mimo to w swoich wysiłkach nie ustawał. Oto w 1957 r. doprowadza do powstania Powiatowej Komisji Historii, Kultury i Sztuki przy prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Przez kilka lat czyni starania na rzecz założenia Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej. Boryka się z wieloma trudnościami. Towarzystwo powstało dopiero w 1965 roku. Jednocześnie — już od 1957 r. — Włodzimierz Rykowski współpracuje z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków Archeologicznych w Warszawie. Z jego inicjatywy w kilku miejscach powiatu przasnyskiego i samego Przasnysza przeprowadzono badania archeologiczne. Kontynuuje też ożywioną działalność odczytową w szkołach, klubach, bibliotekach na rzecz upowszechnienia wiedzy o swoim regionie. Równocześnie w Domu Kultury w Przas-

nyszu zakłada Izbę Muzealną. Ta właśnie Izba dała początek i podstawę do utworzenia w czerwcu 1980 r. Muzeum Ziemi Przasnyskiej, które obecnie stanowi jeden z oddziałów Muzeum Okręgowego w Ostrołęce.

Włodzimierz Rykowski nie zamykał się tylko w zaścianku swojej ziemi rodzinnej. Był znanym i cenionym nie tylko na Mazowszu, ale i w Polsce działaczem kultury i regionalistą. W latach 1984–1986 wchodził w skład kolegium redakcyjnego kwartalnika społeczno-kulturalnego „5 rzek", wydawanego w Ciechanowie. Działał aktywnie w Mazowieckim Towarzystwie Kultury i był jednym z jego założycieli. Brał udział, jako delegat województwa ostrołęckiego, w Ogólnopolskich Kongresach Towarzystw Regionalnych (w Olsztynie i Nowym Sączu). Przez długi czas uczestniczył też w pracach Narodowej Rady Kultury do spraw Regionalnych Towarzystw Kultury.

Opublikował wiele artykułów dotyczących Przasnysza i okolic. Jego prace można najczęściej znaleźć na łamach „5 rzek". Był wnikliwym znawcą dziejów rodzinnego ustronia. Jego księgozbiór domowy zawierał kilkaset wartościowych, wręcz bezcennych prac do poznania dziejów regionu. Odbywał liczne podróże do różnych bibliotek w Polsce, najczęściej na własny koszt, aby zbierać i kompletować materiał, między innymi opracował ponad 1700 fiszek tematycznych, wiele unikalnych publikacji. Nie ustawał w tych wysiłkach. Jednocześnie przygotowywał do wydania kalendarium z dziejów Przasnysza za lata 1918–1985.

Mając tak wiele do wykonania nie potrafił, pomimo coraz szybszej utraty sił, oderwać się od praktycznego życia. Ciągle pozostawał w kontaktach z Muzeum w Przasnyszu, przyjeżdżał, często do Ostrołęki. Żywo interesował się tym wszystkim, co działo się w regionalnym, społecznym ruchu naukowym. Cieszył się z każdego osiągnięcia w tym zakresie. Brał udział w sesjach i sejmikach Towarzystw Regionalnych. Radował się i pomagał w tworzeniu Ostrołąckiego Towarzystwa Naukowego.

Snuł jeszcze wiele planów. Chciał przede wszystkim opracować historię swego miasta. Niestety... nie zdążył — 14 grudnia 1988 roku nagle zmarł. Jeszcze w przededniu kontaktował się „za pomocą kartki" ze swoim Muzeum, a na drugi dzień już nie żył. Spoczął na zawsze na cmentarzu w Przasnyszu.

Posiadał wiele odznaczeń m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury, Medal „Za Zasługi w wojnie obronnej 1939 r.", „Za zasługi dla województwa ostrołęckiego".

Z pewnością wielka to szkoda, że nie ma już Włodzimierza Rykowskiego. Tym, co zdołał uczynić w okresie 73 lat swojego życia wpisał się na trwałe w historię rodzinnego miasta i regionu. Przez blisko 30 lat prezesował Towarzystu Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej. Założył Muzeum, niestrudzenie i bez przerwy badał dzieje Przasnysza. Chciał jeszcze tak wiele zrobić. Niestety. Przyszła nieubłagalna śmierć. Ale pozostawiony dorobek jest trwały i cenny.